

Gazeta Grudziądzka

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!
W Imię Boże!
Wydanie tańsze
Za Wiarę i Ojczyznę!

„Gazeta Grudziądzka” wychodzi 3 razy tygodniowo wraz z bezpłatnymi dodatkami „Gospodarz i Osadnik”, „Robotnik”, „Dodatek Świąteczny”, „Młoda Polska”, „Dobra Gospodyni” i „Śmiech”. Przedpłata wynosi kwartalnie na pocztę lub pod opaską miesięcznie 90 groszy, kwartalnie 2,70 zł. — Ogłoszenia drobne za słowo 20 groszy, słowa tłustym drukiem podwójnie, najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry.

Na sobotę, 2-go maja 1936 r.

Wskazania

Najdobitniejszą cechą niepodległości politycznej narodów jest posiadanie zorganizowanej siły obronnej — wojska.

Silna, bitna i zdrowa moralnie armia jest jedyną ostoją niepodległego bytu.

Ale minęły niepowrotnie te czasy, gdy w obronie zagrożonych granic lub dla ich rozszerzenia stawało tylko wojsko zawodowe. Minęły dawno te warunki, w których wojsko było narzędziem w ręku takiego czy innego władcy i służyło bądź jego osobistym ambicjom, lub nawet słusznym celom politycznym, z punktu widzenia interesów państwa, ale przez naród niezrozumianym — niepopularnym.

Dziś siła zbrojna państwa to nie tylko wojsko stałe, nawet nie ogół rezerw ludzkich. Armia — to naród cały zjednoczony, zespolony w olbrzymim entuzjazmie i wszechogarniającej woli zwycięstwa. Armia — to naród niezłomny duchowo i fizycznie w dążeniu do jasnego i dla każdego obywatela zrozumiałego celu wojny. Jakikolwiek rozluźnienie spójności między wojskiem zawodowym, czy też stałym, a narodem grozi na wypadek wojny zgubę państwa i klęskę narodu. Zdarzają się przejściowe lub trwałe rozdziewki pomiędzy narodem, a państwem; bywa to wtedy, jeśli przez czas dłuższy sprawuje władzę rząd, narodowi narzucony, przez jakiś niezwykły splot wydarzeń. Wtedy władze państwa, a przez to i państwo samo rozmija się z narodem. Osłabia to państwo, ale niekoniecznie gubi. Dopiero rozdziewki pomiędzy narodem a jego siłą zbrojną niszczy do gruntu odporność państwa i obronność narodu. Wojsko-armia dzisiaj w nowoczesnych państwach to naród cały, uzbrojony i do walki gotowy. Ale czyż przy pogłębiającym się rozdziewku pomiędzy narodem i państwem można uniknąć rozdziewki pomiędzy narodem i armją?

Rozejście się dróg pomiędzy narodem i państwem grozi tragedją powikłań pomiędzy narodem a jego armją, grozi zametem zwłaszcza, gdy dziś uznajemy, że wojsko to naród cały pod bronią i do walki gotowy. Armia czynna, wojsko na stopie pokojowej, jest tylko kadra dla narodu walczącego i dla prawdziwej siły zbrojnej państwa.

Im więcej zagłębiać się będziemy w te niezbite prawdy, rządząc żywym organizmem państwowym i narodowym, tem większą troską ctaczać musimy naszą armję. Tem więcej drżeć musimy przed skutkami ewentualnego rozdziewku po

między narodem i państwem. Tak tragiczne zjawiska, jak długotrwały kryzys zaufania narodu do rządów, przeniesione na płaszczyznę obrony narodu w chwilach decydujących i groźnych, gdy za brzmieć muszą rozkazy i pobudki wojenne, zaważą narówni z klęską przegranej wojny. Z takich to, a nie innych rozdziewków pomiędzy rządzącymi a rządzonymi, rodzą się wojny niepopularne, zgóry skazane na przegrane i klęski, bowiem prowadzone bez udziału sił duchowych narodu.

Zniszczone zaufanie narodu do własnego państwa powoduje w sferze powyższych zagadnień szkody niepowetowane, bowiem daje grunt do rozdziewków także pomiędzy narodem a jego armją, tym największym skarbem i puklerzem niepodległości.

Naród polski miłuje swoją armję, szczyli się nią, jest gotów do wszystkich poświęceń w dążeniu do obrony i utrwalenia niepodległości; rozumie, że stanowić musi jedną całość ze swą armją. Chce mieć armję potężną i zaopatrzoną; pragnie posiadać, choćby największymi ofiarami okupioną, olbrzy-

mi arsenał środków obrony. Tem więcej dzisiaj, w dobie groźnych powikłań i grozy wojny, przeżywa głęboką obawę przed skutkami przewlekającego się kryzysu zaufania. Rozdziewki zaś doszedł do tak potwornych rozmiarów, że nie ma nawet porzucenia co do tego, kto jest wrogiem. Doszło do tego, że oficjalnie sprzymierzeńcem ma być ten, kogo Naród uważa za najgroźniejszego wroga!

A przecież żadna władza, ani żaden ustrój nie może stanąć przeciwko niespaczonemu i niewyrodzonymu instynktowi samozachowawczemu narodu, walczącego z odwiecznym wrogiem od pierwocin swego bytu o siedziby i podłoże. Bo niemal każdy naród ma swego odwiecznie niezmiennego i znanego wroga. Taki wróg nie odmienia się.

Z powyższego wniosek prosty. Życie polskie musi się szybko przeobrazić tak, aby nieszczęście rozdziewki pomiędzy narodem i państwem przestało wreszcie ciążyć i rozbijać jedność narodu, tę najważniejszą siłę, na której opiera się zdolność obronna państwa.

Marjan Zegota-Januszajtis.

Ograniczenia dewizowe w Polsce

W Dzienniku Ustaw R. P. na dzień 27 kwietnia br., bez żadnych uprzednich zapowiedzi ogłoszony został nagły dekret Prezydenta Rzeczypospolitej oraz rozporządzenie wykonawcze Min. Skarbu, wprowadzające przepisy w sprawie kontroli obrotu pieniężnego z zagranicą oraz obrotu zagranicznymi i krajowymi środkami płatniczymi.

W myśl przepisów dekretu zakupywanie, przekazywanie zagranicę i przyjmowanie z zagranicy złota i wszelkich pieniędzy zagranicznych może być zezwolone tylko przez specjalnie utworzoną komisję dewizową. Czynności zakupywania, przekazywania zagranicę i przyjmowania z zagranicy złota i wszelkich walut zagranicznych może się odbywać tylko za pośrednictwem Banku Polskiego i sze-

regu banków wyznaczonych przez rząd.

Każdemu wyjeżdżającemu z granicę wolno wywieźć z sobą powyżej 500 zł. i to w ciągu całego miesiąca.

Osoby, wyjeżdżające na obszar W. M. Gdańska, o ile legitymują się zwyczajnym dowodem osobistym, mają prawo wywieźć każdorazowo bez zezwolenia sumę, stanowiącą równowartość 100 złotych, łącznie jednak w ciągu miesiąca kalendarzowego nie więcej, jak równowartość 500 zł.

Osoby, przekraczające granicę na podstawie przepustek granicznych, kart cyrkulacyjnych itp., mają prawo przynieść każdorazowo z granicę sumę odpowiadającą równowartości 50 złotych, łącznie jednak w ciągu miesiąca kalendarzowego nie więcej, jak równowartość 250 złotych.

Nowe prezydium Nacz. Kom. Wyk. Stronnictwa Ludowego

Dnia 18 bm. odbyło się pełne posiedzenie Naczelnego Komitetu Wykonawczego Stronnictwa Ludowego w Warszawie pod przewodnictwem prez. M. Rataja, wybranego przez kongres Stronnictwa na czas nieobecności w kraju W. Włosa.

Na posiedzeniu tem ukonstytuowało się prezydium w nastę-

składzie: wiceprezesami zostali: były minister Wład. Kiernik, przebywający zagranicą, na czas jego nieobecności Stanisław Mikołajczyk, oraz mecenas Zygm. Graliński, sekretarzem Kazimierz Bągiński, na czas nieobecności Józef Grudziński, skarbnikiem b. pos. Aleks. Bogusławski.

Konfiskata

Poprzedni t. j. 51 numer „Gazety Grudziądzkiej” został skonfiskowany za krótki ustęp z artykułu wstępnego umieszczonego na stronie pierwszej pod tyt. „Trzeba dać ludowi chleb i prawa mu przynależne”.

Z tego powodu numer niniejszy wydajemy w zwiększonej objętości, umieszczając w nim częściowo nieskonfiskowane artykuły i wiadomości.

Wybory do parlamentu we Francji

niedzielę dnia 26 kwietnia br. odbyły się we Francji wybory do parlamentu przychem kraj cały podzielono na 618 okręgów wyborczych.

Według obliczeń tylko w 183 okręgach dokonano wyboru deputowanych, zaś w 435 okręgach w nadchodzącą niedzielę odbędzie się wybory ściślejsze i ostateczne. Przebieg niedzielnych wyborów był zupełnie spokojny. Mimo silnych tarć między stronnictwami nigdzie spokoju nie zakłócono. W okręgach w których wybory dokonane zostały ostatecznie, stronnictwa prawicowe odniosły poważny sukces. Komuniści zaś zwiększyli swój stan posiadania kosztem socjalistów.

Wybory elektorów w Hiszpanji

Również w niedzielę 26 kwietnia br. odbyły się w Hiszpanji wybory elektorów, którzy wybierać będą prezydenta republiki. Dotychczas na ogólną liczbę 473 mandatów znane są wyniki dotyczące 317 mandatów. W wyborach zdecydowane zwycięstwo odniosły ugrupowania lewicowe.

Przyjazd belgijskiego premiera do Polski

W niedzielę przyjechał do Warszawy z rewizytą premier rządu belgijskiego van Zeeland.

Walcząc w roku 1914 w szeregach bohaterskiej armji belgijskiej, van Zeeland dostaje się w końcu tego roku do niewoli niemieckiej i przez 4 lata przebywa w obozie jeńców w Działdowie na Pomorzu.

Powrót premiera Kościalkowskiego

— Powrót z Węgier. W niedzielę powrócił do Warszawy po kilkudniowym pobycie na Węgrzech, premier rządu polskiego Kościalkowski.

Zgon króla egipskiego

We wtorek, 28 kwietnia br. zmarł król Egiptu Fuad.

Na widowie polityczną późniejszy król Fuad wstąpił stosunkowo późno. Po wybuchu wojny światowej został zdeponowany przez Anglię ówczesny władca Egiptu Chedyw Abbas Hilmi II, który jako lennik Turcji opowiedział się po stronie mocarstw centralnych. Anglia ogłosiła protektorat nad Egiptem i powierzyła rządy starszemu bratu zmarłego obecnie króla księciu Husseinowi Kamelowi z tytułu sultana.

W dniu 9 października 1917 r. umiera sultan Hussein a tron obejmuje Fuad I. Niemał 19-letnie panowanie Fuada było bardzo burzliwe. W szerokich masach egipskich obudził się niezwykle silny ruch nacjonalistyczny, który zmierzał do całkowitego usamodzielnienia się od Anglii. Przez długie lata ruchem tym, noszącym nazwę Wafd, kierował Zaglul Pasza, uważany przez wszystkich Egipcjan za bohatera narodowego.

W dniu 15 marca 1922 r. Egipt został ogłoszony państwem niepodległym a sultan Fuad otrzymuje tytuł królewski. Wielka Brytania zastrzegła sobie jednakże szereg praw, które ograniczają bardzo poważnie formalną niepodległość Egiptu.

W 1932 roku król Fuad nadaje krajowi bardzo liberalną konstytucję. Władzę sprawuje wszechmocne stronnictwo Wafd. Na jesieni 1934 r. następuje punkt zwrotny w dziejach młodego państwa. Naczelnym dowódcą wojsk angielskich w Egipcie i Sudanie sir Lee Stark pada od kuli nacjonalisty egipskiego. Fakt ten staje się sygnałem do zbrojnej interwencji Wielkiej Brytanii. Stronnictwo Wafd jest odsunięte od władzy, a konstytucja 1923 r. zawieszona. Rządy sprawują gabinety złożone z przyjaciół króla.

W roku ubiegłym nacjonałiści dochodzą ponownie do głosu. Gabinet Nessin Paszy musi ustąpić, pomimo że posiada zaufanie króla a władzę obejmuje sympatyk Wafdu obecny premier Ali Maher Pasza. Nowy rząd przywraca konstytucję z 1923 r. i rozpisuje nowe wybory na podstawie dawnej ordynacji. Wybory te miały się odbyć w dniu 2 maja. Jednocześnie rząd egipski nawiązuje rokowania w sprawie zniesienia ograniczeń niepodległości Egiptu. Rokowania te toczą się w Kairze.

Żądania Arabów

W Palestynie nastroje antyżydowskie Arabów nie tylko, że nie ugasają, ale przeciwnie stale i stale wzmagają się.

W ostatnich dniach Komitet arabski pod przewodnictwem wielkiego muftiego ustalił następujące żądania Arabów: Całkowite wstrzymanie imigracji żydów, zakaz sprzedaży gruntów żydom i utworzenie narodowego rządu arabskiego.

Agencja żydowska ogłosiła odezwę, wzywającą żydów palestyńskich i całego świata do zachowania zimnej krwi, prowadzenia dalej zwykłych prac i nie ustępowania wobec gwałtów.

Strajk ogarnął niemal całą Palestynę. Po ulicach Jerozolimy krążą patrole w samochodach.

Naczelnym rabinat w Tel-Awiv proklamował miesiąc żałoby dla uczczenia pamięci żydów, poległych podczas ostatnich rozruchów.

We wszystkich synagogach w Palestynie odprawiono dziś nabożeństwa żałobne.

Ważny okólnik

Sekretarjat Naczelny Stronnictwa Ludowego rozesłał do wszystkich powiatowych zarządów następujący okólnik:

Wskazania polityczne: W ciągu kilku ostatnich miesięcy Stronnictwo Ludowe dokonało wielkiej pracy. Przeszedłszy zwycięsko przez ogień walki wyborczej i parlamentarnej próby rozbitcia, uporządkowało swój stan organizacyjny, zapewniło sobie materialne warunki egzystencji, zmobilizowało nowe zastępy przodowników, rekrutujących się z najbardziej ofiarnych jednostek z pośród gromad chłopskich. Ilość odbytych, ostatniej zimy, zgromadzeń, konferencji i kursów, masowe na nich uczestnictwo — świadczą o żywotności naszego ruchu i jego rozpędzie organizacyjnym.

W pracy tej i nadal niewolno nam ustawać ani na chwilę. Żyjemy w czasach niesłychanie ważnych, przełomowych. Od tego, jaką wartość i siłę organizacyjną będziemy nadal reprezentować zależy wiele.

Dlatego zwracamy się z apelem o wyteżenie wszystkich sił nad całą rozbudową polityczną mocy chłopskiej, o czujność i dyscyplinę organizacyjną, bacząc, by siły nam nieprzyjaźnie, nie mieszczy chłopskich szyków i nie osłabiły ich spoistości.

Otrzymujemy często zapytania, zarówno od poszczególnych działaczy Stronnictwa jak i jego ogniw organizacyjnych, w sprawie stosunku Stronnictwa Ludowego do innych obozów politycznych, iub w sprawie ewentualnej współpracy z innymi ugrupowaniami lub partiami politycznymi. Zgodnie z uchwałami ostatniego Kongresu Stronnictwa Ludowego i Rady Naczelnej, Naczelnym Komitetem Wykonawczym S. L. uchwalili w tej sprawie następujące wskazania:

1) Niemożliwą jest współpraca z Stronnictwem Narodowym (endecją), gdyż Stronnictwo to coraz wyraźniej staje na gruncie faszystowskiej dyktatury.

Niemożliwą jest wszelka współpraca z sanacyjnym obozem rządowym, albowiem obóz ten utrzymuje w Polsce faktyczną dyktaturę.

Niemożliwą wreszcie jest współpraca z komunistami i niemożliwym jest tworzenie z nimi tak zwanego „Frontu ludowego“, gdyż „dyktatura czerwona“, do której dążą komuniści, okazała się na przykładzie Rosji, nie mniej wroga i nie mniej niebezpieczna dla chłopów, niż dyktatura faszystowska.

2) Stronnictwo Ludowe może współdziałać li tylko z takimi ugrupowaniami i organizacjami, które wyraźnie i bez zastrzeżeń staną na gruncie demokracji (np. P.P.S., NPR.).

Współdziałanie to polegać ma na wspólnej walce o ściśle określone cele (jak np. walka z dyktaturą, walka o zmianę konstytucji i

ordynacji wyborczej, walka z nadużyciami, uciskiem itp.); równocześnie jednak Stronnictwo Ludowe zdawać sobie musi sprawę z tego, że są inne liczne punkty, które nas różnią i dzielą czy to od P.P.S., czy NPR. — to też współpraca z owymi organizacjami nie jest i nie może być łączeniem się z nimi. Stronnictwo Ludowe nawet wtedy, gdy współpracuje z innymi, przestrzegać musi swej odrębności i samodzielności, tak programowej, jak organizacyjnej.

Nie wolno dopuszczać do tego, by inne ugrupowania, pod hasłem współpracy z chłopami, przedostawały się na wieś i podważały siłę Stronnictwa Ludowego.

3) Do zawierania umów i układów z innymi organizacjami politycznymi upoważniony jest tylko Naczelnym Komitet Wykonawczy, gdyż polityka Stronnictwa Ludowego musi być jedna.

Tworzenie bez zgody naczelnych władz na własną rękę miejscowych porozumień (np. „komitetów chłopsko-robotniczych“) organizacyjnych i wychodzących poza ramy wytyczone przez N.K.W. jest niedozwolone.

Od wszystkich naszych działaczy, od Kół, jak i Zarządów Wojewódzkich i Powiatowych wymagamy całkowitego podporządkowania się powyższym wskazaniom. Z wszelkimi przejawami nielojalności, będziemy walczyć w imię porządku organizacyjnego i jednolitości w postępowaniu.

ŚWIĘTO LUDOWE:

Zbliża się termin Święta Ludowego. Podobnie jak w latach ubiegłych, Święto Ludowe w roku obecnym będziemy obchodzić w pierwszym dniu Zielonych Świąt to jest 31 maja — (w wyjątkowych wypadkach w drugim dniu, to jest 1 czerwca). Święto Ludowe w roku bieżącym winno się stać okazją do zmanifestowania naszej siły liczebnej i organizacyjnej sprawności. Dlatego też winny być urządzone jaknajbardziej masowe obchody tego święta; najlepiej dla całego powiatu w jednej, najwyższej w dwu miejscowościach. Tam, gdzie się da to przeprowadzić i gdzie dałoby się osiągnąć odpowiedni efekt organizacyjny, można też organizować wspólne obchody dla paru sąsiednich powiatów. Chodzi o to, aby były one jaknajbardziej masowe.

Prace przygotowawcze do Święta Ludowego należy rozpocząć już dzisiaj. Szczegółowe wskazówki na temat organizacji Święta Ludowego będziemy umieszczać w prasie ludowej.

Z ludowym pozdrowieniem

STRONNICTWO LUDOWE

Naczelnym Komitet Wykonawczy
Józef Grudziński, M. Rataj,
Sekretarz Naczelny. Prezes.

Warszawa, w kwietniu 1936 roku.

O czym radzono na naradzie sztabów gen.

Wyniki narady sztabów generalnych Francji, Anglii i Belgii odbyte w Londynie przed kilkoma dniami były niewątpliwie wypadkiem niezwykle ważnym. Zważywszy na naprężoną bardzo sytuację jaka się wytworzyła po zajęciu przez wojska niemieckie strefy nadreńskiej, w której na mocy traktatów nie wolno było utrzymywać wojsk, narady sztabów ge-

neralnych Francji, Anglii i Belgii mają na celu uzgodnienie stanowiska dowództw armii tych trzech państw, na wypadek zatargu wojennego.

Jak to już pisaliśmy po zakończeniu narad żadne oficjalne komunikaty o zapadłych decyzjach, ani też nawet o tematach obrad nie były opublikowane. Dopiero teraz gazety angielskie, francuskie

i belgijskie podają przypuszczenia na temat obrad. Piszą więc że głównym tematem obrad była sprawa obrony terytorjum belgijskiego. Jak wiadomo bowiem pogranicze Francji jest już silnie ufortyfikowane (tak zwana linja fortyfikacyjna Maginota). Jeśli Niemcy zechcą urządzić napaść na Francję, to tylko poprzez terytorjum Belgii.

Pozatem wysuwano na naradzie konieczność przedłużenia linii fortyfikacji Maginota na terytorjum belgijskie aż po Loedjum. Pozatem wysuwano wiele jeszcze momentów mających na celu zabezpieczenie Francji i Belgii od napaści Niemiec

Gen. Rydz - Śmigły o strzelcach

W ubiegły piątek i sobotę odbywała się w Warszawie odprawa prezesów, komendantów, kierowniczek i działaczy Związku Strzeleckiego, zaś w niedzielę dnia 26 kwietnia odbyła się plenarna odprawa.

W czasie tej odprawy przemówił do strzelców krótko generalny inspektor sił zbrojnych generał Rydz-Śmigły. M. in. gen. Rydz-Śmigły powiedział co następuje:

„Wiem, że Związek Strzelecki, jako organizacja ma duże ambicje i stawia sobie wielkie cele. I słusznie. Ale z chwilą, kiedy ma te ambicje, kiedy stawia sobie te wielkie cele, to musi odpowiednio do tych ambicji wyzwoić w sobie siły moralne, musi dać odpowiednie napięcie nateżenie pracy, aby nie było dysproporcji między wielką ambicją i między tem, co daje życie w dniu codziennym.“

Takie trafne i słuszne rady dał strzelcom gen. Rydz-Śmigły. Boć jakie siły moralne nosili w sobie strzelcy to jest społeczeństwu doskonale wiadomem. Wiadomem jest również, jak wielkie dysproporcje (rozbieżności) istniały i istnieją między ambicjami strzeleckimi, a tem co dawało wychowanie strzeleckie w życiu dnia codziennego. Szczególnie w okresach wyborów do samorządów i do izb ustawodawczych, kiedy to strzelcy zamieniali się w zwykłych bojówkarzy bezpartyjnego bloku.

Odnalezienie zaginionych na pustyni

Przed paru dniami poseł niemiecki przy rządzie egipskim von Stahrer wyjechał samochodem na wycieczkę na pustynię zaginął. Na poszukiwania zaginionego wysłano samoloty, którym po dłuższym czasie udało się odnaleźć zaginionego.

Samoloty brytyjskiej eskadry bombowej odnalazły posła niemieckiego i jego szofera 30 km na wschód od Baharia, w pobliżu samochodu unieruchomionego. Samoloty angielskie opuszczyły się na ziemię i zabrały obu odnalezionych.

Z opowiadań posła von Stohrera wynika, że w ub. sobotę jadąc samochodem zostali zaskoczeni przez burzę piaskową niedaleko stacji końcowej swej wycieczki turystycznej, oazy Baharia. Straciwszy orientację samochód niemiecki w ciągu kilku godzin krążył bez celu po pustyni aż do wyczerpania zapasów benzyny i złamania steru. Woda, którą wydobyli z chłodnicy samochodu, była na wyczerpanie. W dniu odnalezienia von Stohrer oraz jego mechanik spożyli ostatnią puszkę sardynek, gdy nadleciała patrolująca eskadra brytyjska,

Pałaca sprawa

Stan czytelnictwa w Polsce a zwłaszcza na wsi wygląda jaknajgorzej, gdzie więc leży źródło tej berności i zdawałoby się niechęć do czytania? — pytają nieufni.

Odpowiedzi na to pytanie musimy szukać jednak w niesłychanym wprost braku punktów pocztowych i złej organizacji dostawy przesyłek pocztowych do adresatów na wsi. Otóż w województwach centralnych znajdują się wsie oddalone po 20 i kilka kilometrów od poczt. Przesyłka z poczty idzie do gminy, z gminy zabiera ją raz w tygodniu soltys, kiedy idzie na t. zw. sesję soltysów. Sesje te w różnych gminach odbywają się w różne dni. I tak, gdy np. sesja soltysów odbywa się w gminie we czwartek, to wówczas tygodnik otrzymuje adresat z przeszło 2 tygodniowym opóźnieniem. Są one bowiem z miejsca nadania wysyłane w środę a czasem we czwartek, do poczty dochodzą we czwartek lub piątek i dopiero aż na drugi tydzień soltys zabiera je do siebie, skąd przez przygodnych posłańców adresat otrzymuje pocztę po drugiej niedzielę.

O prenumerowaniu zatem dzienników nie może być na wsi mowy w tym stanie. Sprawa uregulowania sprawności doręczania przesyłek pocztowych jest dziś na wsi sprawą pilną. Skarżą się na nią wszyscy. Można by nawet zaryzykować twierdzenie, że dokąd sprawa sprawnego funkcjonowania poczt nie będzie na wsi uregulowana, dokąd niema mowy o postępie kultury na wsi. Nie wystarczą bowiem umiejętność podpisania się, czy raz na pół roku urządzane odczyty przez „pana prelegenta”.

Znowu głód w Chinach

Z Szanghaju donoszą o klęsce głodowej w prowincji Tsian-Su, która przybrała niebywałe rozmiary. W dwóch powiatach, wziętych pod obserwację, umiera do 1.000 ludzi dziennie.

Więć, jeśli ma się podnosić kulturalnie, a nawet i gospodarczo, musi mieć stały kontakt ze światem, a ten można w dzisiejszych warunkach uzyskać tylko przez czytelnictwo.

Tyle się przecież słyszy oficjalnych zapowiedzi o „listonoszach z gwiazdkami” i na rowerach mających obsługiwać wieś, lecz — jak dotąd — skończyło się na zapowiedziach tylko, bo na wsi ani jednego z nich nie widać.

Fantazje o poprawie w rolnictwie

Podczas konferencji prasowej w Ministerstwie Przemysłu i Handlu na temat handlu zagranicznego Polski w pierwszym kwartale br. min. Górecki oświadczył m. in. przedstawicielom prasy, że w chwili obecnej krajowe fabryki maszyn i narzędzi rolniczych nie są w stanie zaspokoić konsumpcji rynku wewnętrznego.

Świadczyłyby to o wielkich zamówieniach ze strony rolnictwa na te artykuły, a następnie o poprawie sytuacji rolnictwa.

Rzecz ma się jednak zupełnie inaczej. Pewien wzrost cen artykułów hodowlanych, trwający mniej więcej od przeszło pół roku, jak również notowana od dwóch tygodni wyższa cena zbóż — odpręży minimalnie ciężkie położenie rolnictwa. Nie w tym jednak stopniu by uwidoczniło się to zaraz aż w tak licznych zamówieniach na maszyny i narzędzia rolnicze, że fabryki nie mogą im poddać.

Pewien wzrost zamówień mógł ewentualnie zaistnieć, ale jeśli fabryki nie mogą mu swoją produkcją dotrzymać kroku, to świadczy to nietylko o liczebności tych zamówień, a już tem mniej o wydatniejszej poprawie w rolnictwie ile poprostu o tem, że fabryki tego rodzaju pogodziwszy się z biegiem lat z coraz cięższą sytuacją rolnictwa, a tem samem ze spadkiem względnie ostatnio wogóle zanikiem zamówień z jego strony — jedne zlikwidowały się całkowicie, inne ograniczyły produkcję do minimum, sprzedając urządzenia i maszyny, redukując robotników itp.

Stąd więc tylko mogło zdarzyć się, że kiedy przyszło trochę więcej zamówień na maszyny i narzędzia — zdziesiątkowane i przetrzebione fabryki nie mogą im narazie poddać.

Nie świadczy to jednak bynajmniej o tem, by w rolnictwie nastąpiła taka wielka poprawa. Do tego jeszcze bardzo daleko.

KONTROLA DEWIZOWA NA POCZCIE.

Wprowadzenie kontroli dewizowej pociągnęło za sobą specjalne zarządzenia Min. Poczty i Tel., dotyczące obrotu pocztowego zagranicą.

Wszystkie listy polecone i wartościowe, a także przesyłki, wysyłane zagranicę i do obszaru W. M. Gdańska, poddawane będą specjalnej kontroli i wobec tego powinny być nadawane na pocztę w stanie otwartym.

Nadawcy, którzy chcą przekazać jakiegokolwiek sumy lub przekazy pocztowe zagranicę, powinni się zaopatrzyć w zezwolenie Banku Polskiego lub banków dewizowych.

Urzedowe wyjaśnienia w sprawie zarządzeń dewizowych

W związku z dewizowym dekretem opublikowany został urzędowy komunikat, wyjaśniający powody wydania zarządzenia o ograniczeniach walutowych. Komunikat ten podajemy poniżej:

Od dziesięciu lat polska polityka finansowa opiera się na dwóch podstawowych zasadach: stałości waluty i swobodzie ruchu kapitałowego. Utrzymując niezmiennie w najtrudniejszych warunkach wytkniętą linię, rząd miał przede wszystkim na widoku zapewnienie życia gospodarcemu normalnych warunków działania i rozwoju. Opracowany na jesieni roku zeszłego i realizowany przez rząd w ciągu kilku ostatnich miesięcy program, dał ostatnio zupełnie pozytywne rezultaty w dziedzinie równowagi budżetowej państwa.

W momencie zaznaczającej się poprawy gospodarki krajowej zarysowały się ostatnio tendencje, niepozostające w żadnym związku z obiektywną oceną gospodarczej i finansowej sytuacji Polski. Częściowo pod wpływem wydarzeń zagranicznych, a częściowo pod wpływem nieuzasadnionych nastrojów, szerzonych wewnątrz kraju, rozpoczęła się w marcu i kwietniu fala niepokoju, wyrażająca się przede wszystkim w masowym zakupywaniu złota i walut zagranicz-

nych na cele tezauryzacji wewnętrznej. To nieuzasadnione gospodarczo działanie osłabia z jednej strony rezerwy naszej instytucji emisyjnej, a z drugiej wycofuje kapitały z obrotu gospodarczego, utrudniając poważnie między innymi realizację planów rządów w zakresie walki z bezrobociem.

Rząd uważał za swój obowiązek zapobiec tego rodzaju osłabianiu życia gospodarczego przez wprowadzenie kontroli w zakresie obrotu złotem i walutami zagranicznymi i zahamowanie przez to źródeł, zasilających tezauryzację. Kontrola obrotów dewizami nie stawia przeszkód dla normalnych operacji gospodarczych z zagranicą. Zaopatrzenie warsztatów produkcyjnych w surowce, jak i w potrzebne maszyny i narzędzia, nie ulegnie z tego powodu zahamowaniu.

W nowych warunkach obrotu dewizowego zobowiązania Polski z tytułu handlu zagranicznego, jak i zobowiązania kredytowe, będą nadal respektowane. Wprowadzając przejściowo kontrolę nad obrotami dewizowymi, rząd stwierdza kategorycznie, że są one pomyślane jedynie jako ochrona gospodarczo-aktywnej części społeczeństwa przed zakusami spekulacji i defetyzmu ekonomicznego.

wcale nie posuwa. Odsunął wewnętrzną szybę i rozkazał szoferowi:

— Prędzej. Bardzo mi się spieszy.

Szofer odwrócił się i odburknął jakieś objaśnienie, którego lotnik nawet nie słuchał. Nic go to zresztą nie obchodziło. Jedyną rzeczą, do której przywiązywał teraz wagę, było przybyć jak najszybciej do Eppendorfu, potem zadzwonić do furtki A. D. Gesellschaft i ujrzeć Kamille... ujrzeć Kamille i wyjaśnić jej...

Nagle auto zatrzymało się i kierowca obrócił się w stronę pasażera:

— Jesteśmy już w Eppendorfie. Dokąd teraz mam jechać?

Hyczewski rzucił szybkie spojrzenie dookoła i poznawszy most, prowadzący na przedmieście, odrzekł, otwierając drzwiczki:

— Dziękuję. Tutaj wysiadam. Zapłacił, poczem skierował się w stronę Halligesgasse, z Bobem u nogi.

Najmniejsze szczegóły przedwczorajszej wycieczki krajoznawczej doskonale wryły się w jego pamięci, to też bez trudu odnalazł drogę. Był już zaledwie o dwadzieścia kroków od furtki A. D. Gesellschaft, gdy nagle Bob wydał dziwny jęk.

Lotnik zatrzymał się zdziwiony. Pies położył się nad kanałem, ze ślepiami nawierzchu i nastrożoną sierścią, jęcząc jakgdyby jakaś niewidzialna ręka dręczyła go w okrutny sposób. Młodzieniec nachylił się nad zwierzęciem, pogłaskał je delikatnie, przemówił serdecznie, jak to czynił przynajmniej dwadzieścia razy dziennie, ale biedny piesek zdawał się nawet nie poznawać swego pana.

Cóż mu się stało? Czy może nadchodzi atak epileptyczny? Czy może chwyciła go jakaś inna choroba? Stani jeszcze raz nachylił się, aby pogłaskać pieska, który z nosem w kanale i wyszczerzonymi kłami warczał nieustannie.

Lotnik nie zdążył dotknąć psa, gdyż Bob wyprostował się gwałtownie i zbliżającą się rękę przeciwstawił niespodziewanemu uderzeniu szczęki.

— Przekłete bydlę! — wrzasnął Stani, porywając gwałtownie rękę. Po raz pierwszy zdarzyło się, że Bob chciał go ukąsić.

Biedne zwierzę musiało chyba rzeczywiście być wyprowadzone z równowagi! Hyczewski, oburzony na ulubienca, wyjął z kieszeni smycz, zahaczył ją o obrozę i ruszył w dalszą drogę.

(Ciąg dalszy nastąpi).



RENE JOANNE.

51) Adaptacja Katola Forda.

Nie wiedział dokładnie, co należało wówczas uczynić, miał jednak wrażenie, że postąpił niezręcznie i nieuczciwie... Niezręcznie w stosunku do Soni, a nieuczciwie, albo w każdym razie prawie nieuczciwie w stosunku do Kamilli.

Dlaczego nie wybrał pomiędzy riami? Wiedział dobrze, że nie należy do mężczyzn, którzy potrafia lawirować pomiędzy dwiema kobietami. Ogarnęła go wściekłość, którą spotęgował jeszcze fakt, że

nie czuł się na siłach doprowadzić do końca zamierzonego przedsięwzięcia nie wpadając w powikłania zupełnie innej natury, niż te, które przewidywał, opuszczając Gdańsk.

— No, Bob, jazda! Wychodzimy!! — rozkazał, otwierając drzwi.

W korytarzu minął panią Arbausacher, która własnoręcznie wycierała z kurzu obrazy. Młodzieniec powitał ją szarmanckim ukłonem.

Przeszedł przez salę jadalną, nie zauważwszy nawet, że śniadanie oczekuje go na stole, i wyszedł na ulicę. Przyjacielsko przywitał się z byłym marszałkiem szlachty, który dreptał po chodniku z katarynką, przewieszona przez ramię, i wreszcie wezwał taksówkę.

— Do Eppendorfu! — rzucił szoferowi.

Aczkolwiek taksówka pędziła z najwyższą dozwoloną szybkością, Stani wciąż miał wrażenie, że się

Z frontu wojennego w Afryce

Komunikat urzędowy nr. 197: Marszałek Badoglio telegrafuje: Na froncie północnym kolumny włoskie na samochodach, które wyruszyły z Dessie posunęły się o 140 klm. drogą samochodową, wiodącą do Addis-Abeby, nie trafiając na opór. Inna kolumna, która wyruszyła z Urra-Ilu posunęła się o 50 klm. i dotarła do rzeki Ua-Cit.

Sułtan Aussy Mohamed Jahjo przybył na front włoski, zglaszając uległość wobec włoskich władz wojskowych.

Na froncie somalijskim trwa zwycięska ofensywa wojsk włoskich. Na lewym skrzydle oddziały włoskie, które wyruszyły z Daga-Medo pobili i rozproszyły znaczne grupy przeciwnika w dolinie rzeki Faf. Kolumna środkowa gen. Frusci zakończyła oczyszczanie od przeciwnika strefy Haman-Lei. Odebrano 3 czołgi, które zabłądziły w dolinie rzeki Faf w czasie akcji wywiadowczej kolumny płk. Maletti w listopadzie 1935 r. Odebrano również karabin maszynowy z samolotu odznaczonego złotym medalem por. Minniti. Na prawym skrzydle kolumna gen. Agostini umacnia się na pozycji Guna-Gado.

Lotnictwo współdziałało z wielką skutecznością w operacjach na całym froncie.

PRZYGNĘBLAJĄCY NASTRÓJ W ADDIS ABEBIE.

Według doniesień korespondentów zagranicznych życie w Addis Abebie jest dokładnym odbiciem beznadziejności sytuacji Abisynii. Ulicami miast przeciągają codziennie drobne oddziały obdartych i zakurzonych żołnierzy pobitej armii Negusa, dażące do rodzinnych stron. Najczęściej spotkać można grupki dwóch lub trzech wojowników, popędzających muła, na którym żołnierze unoszą swój dobytek. Od czasu do czasu na ulicach miasta pojawi się jako tako sformowana kolumna czarnych wojowników, wśród których rzadko widać żołnierza w mundurze z bronią na ramieniu. Wojownicy abisyńscy porzucili broń w drodze lub też utracili ją w walkach z wrogimi szczepami, lub z oddziałami bandyckimi. Ludność nie okazuje niedobitkom armii Negusa najmniejszego współczucia.

Rozwiązanie antypaństw. organizacji litew. na Wileńszczyźnie

We wsi Koniawa gm. orańskiej pow. wileńsko-trockiego decyzją władz starościńskich rozwiązana została czytelnia biblioteka litewskiego towarzystwa „Rytas”. Powodem rozwiązania było znalezienie w czasie kontroli znacznej liczby nielegalnych książek i druków, mapy wykonanej w Kownie z zaznaczeniem, że Wilno znajduje się pod okupacją polską oraz sprofanowanie godła państwowego orla. Władze wojewódzkie w Wilnie decyzję tę zatwierdziły.

Naskutek dalszej kontroli stowarzyszeń i ujawnienia faktów zagrażających bezpieczeństwu i spokojowi publicznemu starosta świeciański zawiesił w działalności 4-ry oddziały litewskiego towarzystwa św. Kazimierza w Ostrowszkach, Bojarach, Łosiach i Działkowszczyźnie, oraz oddział stowarzyszenia oświatowego Rytas w Cejkiniach i czytelnię tego towarzystwa w Jacunach.

Zarówno w wojsku jak i wśród ludności panuje nastrój zupełnego przygnębienia. Abisyńskie koła wojskowe przypuszczają, że Negus podejmie ostatnią próbę oporu, który jednak w opinii rzeczoznawców skazany jest zgóry na niepowodzenie. Wśród żołnierzy panuje powszechne zniechęcenie. W tych warunkach trudno myśleć nie tylko o organizowaniu jakiegokolwiek akcji obronnej ale nawet walki partyzanckiej.

ZASADZKA.

Z Chartum donoszą, że według obiegających tam pogłosek, w pobliżu miejscowości Tuka-Dania, około 35 klm. na północ od Gondaru, włoski oddział zmotoryzowany z 5 samochodami ciężarowymi wpadł w zasadzkę i został przez wojowników abisyńskich wycięty w pień. Abisyńczycy zniszczyli również włoskie samochody ciężarowe.

Zniesienie polskiego szkolnictwa powszechnego w Niemczech

Jak donoszą z Katowic min. oświaty Rzeszy niem. Rust wydał zarządzenie, na mocy którego od nowego roku szkolnego przestają istnieć w Niemczech wszystkie prywatne szkoły powszechne, z wyjątkiem szkół żydowskich. Zarządzenie to jest ciosem, wymierzonym w szkolnictwo mniejszości narodowych.

Mniejszość polska w Niemczech posiada 59 prywatnych szkół powszechnych, do których uczęszcza 1634 dzieci. Wszystkie te szkoły będą musiały być zlikwidowane z nowym rokiem szkolnym. Jedynie 8 polskich prywatnych szkół

powszechnych na Śląsku Opolskim będzie mogło być utrzymany do czasu wygaśnięcia górnosląskiej konwencji genewskiej, co nastąpi w r. 1937. Po wygaśnięciu konwencji genewskiej i te szkoły również będą zamknięte.

W ten sposób polskie szkolnictwo prywatne w Niemczech będzie całkowicie zniszczone, a młodzież polska zmuszona będzie do uczęszczania do szkół niemieckich. Jak zaś będzie wychowywana i traktowana młodzież polska w szkołach niemieckich, to jest aż nadto dobrze wiadomem.

Legjoniści o wypadkach lwowskich

We Lwowie odbył się zjazd członków Związku Legionistów z okręgu lwowskiego. Na zjeździe omawiano szeroko ostatnie wypadki lwowskie i uchwalono obszerną rezolucję, w której znajdują się, między innymi takie ustępy:

„Zjazd zwraca się z serdecznym apelem do polskiej klasy pracującej, aby w walce o swe prawa nie dała się wziąć na lep złudnych haseł rewolucyjno-komunistycznych. Ogół legionistów stoi na gruncie solidarności ze światem pracy.

oraz

„W momentach walki ekonomicznej, w której klasa pracująca wysuwa swe żądania i manifestuje niezadowolenie z bolączek naszego życia polskiego, Legjoniści stoją po stronie klasy pracującej i przeciwstawiają się próbom uwstępnienia ustroju społecznego Polski przez czynniki, które dla celów egoistycznych wdarły się do naszego obozu.”

Zjazd lwowski wypowiedział się również co do metod policji, dowodząc w rezolucji, że powinny być one nacechowane umiarem i wielką rozważą, przyczem represjami powinny być objęci tylko sprawcy wykroczeń a nie bezkrytyczna, podminowana głodem i nędzą masa.

Zjazd związku legionistów lwowskich wystąpił z apelem do rządu o podjęcie robót inwestycyjnych i o pomoc dla bezrobotnych.

Japonia coraz dalej sięga po Chiny

W nadmorskiej prowincji Fukien, w południowych Chinach, wzrasta się ruch autonomiczny, domagający się współpracy z Japonią. Represje przeciw autonomistom wywołały rozruchy uliczne. Władze wprowadziły w Tsuań-dźów i innych miastach prowincji stan wyjątkowy.

Dzienniki wskazują, iż ruch autonomistów rozwija się przy czynnym poparciu Japończyków. Ponieważ wzrost japoński w Fukien zagraża interesom angielskim a przedewszystkiem Hong-Kongowi, dzienniki chińskie pokładają nadzieje w wmięszaniu się do tej sprawy władz angielskich i że władze te uniemożliwią dalsze zagarnianie wpływów przez Japonię w Chinach.

Łotwa zapotrzebowała polskich robotników rolnych

Do urzędu wojewódzkiego w Nowogródku nadeszło zapotrzebowanie na 1600 robotników rolnych do Łotwy. Rekrutacja w obecności delegata z Łotwy rozpocznie się w dn. 3 maja.

Kontyngent zapotrzebowania zostanie rozdzielony między północne pow. województwa nowogrodzkiego: woleżyński lidzki, stołpecki i szuczycyński, jako bliższe komunikacyjnie Łotwy, ponieważ podróż z dalszych pow. pochłonęłaby zbyt dużo czasu i pieniędzy, chociaż zarekrutowani robotnicy płacą tylko ¼ kosztów podróży. Z tych względów też tak niewielki kontyngent rekrutacji został przyznany Nowogródceźnie, wobec 10 tys. kont. Wileńszczyzny.

Z zemsty chciał wysadzić w powietrze dom

W niedzielę dn. 26 kwietnia br. w jednym z domów na placu Aleksandra w Berlinie, nastąpił silny wybuch z powodu którego 13 osób zostało rannych, zaś dom został poważnie uszkodzony. W obawie, że dom zawali się, usunięto z mieszkań wszystkich mieszkańców.

Jak wykazało śledztwo sprawcą wybuchu jest 61-letni zarządca tego domu Haenel, który posiadał pewną sumę, zhipotekowaną na domu. Usiłował on wysadzić w powietrze dom, chcąc się zemścić na swej siostrze, siostrzenicy i kilku lokatorach, którzy nie dopuszczali do sprzedaży domu.

Wybuch, który mógł pociągnąć za sobą śmierć setek ludzi, wywołany został przez otworzenie kurków gazowych w kuchni, przyczem Haenel był o tyle ostry, że chcąc uniknąć przedwczesnego wybuchu, zgasił ogień pod kuchnią, wyszedł na dach i po upływie czasu, potrzebnego na nagromadzenie się gazu, wrzucił przez komin zapaloną szmatę, oblaną benzyną. Haenel dokonał swego czynu, nie biorąc pod uwagę, że gdyby katastrofa przybrała większe rozmiary, musieliby też zginąć jego żona i syn.

Wylewanie z raju



Pierwsze Adamy

Zydzi żądają utworzenia wojska żydowskiego

W poniedziałek 27 kwietnia br. żydowska organizacja syjonistyczna odbyła w Whitechapel w Anglii zebranie protestacyjne przeciwko ostatnim napadom na żydów w Palestynie.

Przewodniczący nowej organizacji syjonistycznej Żabotyński, domagał się utworzenia żydowskiej siły zbrojnej w Palestynie za zgo-

dą rządu brytyjskiego. Zadaniem tej siły zbrojnej byłoby zapewnienie obrony ludności żydowskiej przed wszelkimi atakami ze strony Arabów.

Zebrani przyjęli rezolucję, żądającą wysiedlenia z Palestyny dziesiątków tysięcy Arabów, „którzy przybyli nielegalnie do kraju i pochodzą z krajów sąsiednich”.

Wiadomości bieżące

Czwartek, 30 kwietnia 1936 r.

Czwartek: Katarzyny Sen.
Wschód słońca: 4.09; zachód 18.56
Piątek: Filipa i Jakóba ap.
Wschód słońca: 4.07; zachód 18.53
Sobota: Zygmunta
Wschód słońca: 4.06; zachód 18.59

Województwa centralne

KOMUNISCI Z PŁOCKA DO BEREZY.

Przed paru dniami do obozu odosobnienia w Berezie Kartuskiej wysłano z Płocka 3 żydów komunistów.

NAPAD RABUSIÓW NA POCIĄG WĘGŁOWY.

W ubiegły czwartek około południa na pociąg towarowy, przechodzący przez Kutno napadło na 125-ym km. banda złożona z około stu ludzi, którzy zrabowali z sześciu wagonów około 6 tonn węgla.

Służba kolejowa użyła broni palnej, przyczem zabito jednego z rabujących, niej. Wacl. Kurowickiego.

STARCIE STRAŻY GRANICZNEJ Z PRZEMYTNIKAMI.

Straż graniczna natknęła się na terenie wsi Izbiska pow. częstochowskiego na bandę przemytników. Pomimo pościgu przemytnicy zdolali uciec. Porzucili jednak łup w postaci 10 kg. sacharyny i kilku kg. tytoniu pochodzenia niemieckiego. Jeden z przemytników w czasie ucieczki zranił w głowę funkcjonariusza straży granicznej.

ZBRODNIA Z ŻYDOWSKIEJ NAMOWY.

Niedawno zostało dokonane w Kaniwoli (pow. lubartowski) morderstwo, ofiarą którego padł Jan Drozd. Energiczne dochodzenia, prowadzone przez policję z komendantem powiatu p. kom. Krzyżkowskim na czele ustaliła, że zabójstwa dokonał niejaki Szypilów. Podczas badania wyszły na jaw niezwykle sensacyjne szczegóły. Okazało się, że Szypilów dokonał podpalenia czterech młynów. Spłonęły one doszczętnie.

Podpalen tych morderca dokonał namową właściciela młyna, Hersza Hofmana, który w ten sposób chciał się pozbyć konkurencji polskich młynów. Za podpalenia te Hofman zapłacił zbirowi czterysta złotych. Jako pośrednik w tych „tranzakcjach” występował Froim Fajn.

Otóż o sprawkach tych Szypilowa wiedział Drozd. Chcąc pozbyć się niewygodnego człowieka podpalacz zamordował Drozda.

W wyniku wykrycia przez policję tej afery Szypilów, Hofman i Fajn zostali osadzeni w więzieniu.

Maltretowane przez macochę dziecko popełniło samobójstwo

Z Przemyszy p. Brozinka na Śląsku wyłowiono w ub. tydzień zwłoki dziewczynki. Zawiadomiono niezwłocznie władze, które przeprowadziły dochodzenia. Wkrótce ustalono, że są to zwłoki 11-letniej Genowefy Mazurówny, zamieszkałej przy rodzicach w Jezorze koło Mysłowic. Ręce i nogi topielnicy związane były sznurem.

W czasie dochodzeń stwierdzono, że Mazurówna popełniła samobójstwo. Młoda dziewczyna, dziecko jeszcze, miała w domu okropne życie. Maltretowana w wyrafinowany sposób przez macochę, nie znajdowała nawet pomocy ze

KOMUNIKAT
Naczelnego Sekretariatu S. L.
Naczelny Komitet Wykonawczy S. L. na posiedzeniu w dniu 18 kwietnia b. r. zawiesił w pracach członkowskich:

- 1) Mieczysława Spalińskiego z Białegostoku oraz
- 2) Antoniego Kalla z pow. częstochowskiego — za działalność na szkodę Stronnictwa Ludowego.

Sekretariat Naczelny Stron. L.

Z Pomorza

NIEBEZPIECZNA „ZABAWA” CHŁOPCÓW.

BUKÓWIEC. — Miejscowi chłopcy zajmują się tutaj bardzo niebezpieczną „zabawką”. Mianowicie wkładają oni kawałki niegaszonego wapna do butelek, które następnie napelniają wodą i wreszcie zakorkowują i stawiają gdzieś na ustroniu, by, w pewnym oddaleniu oczekiwać wybuchu butelki.

Przed kilku dniami 5-letni synek robotnika Wierkiewicza bawił się również w podobny sposób lecz, podczas potrząsania butelką w rękę, nagle nastąpił wybuch, butelka pękła i odłamki szkła jak i cała zawartość wapna prysnęła chłopcu w twarz. Jest obawa, że wskutek tego chłopiec straci oko i będzie miał na całe życie oszpeconą twarz.

Oby powyższy wypadek był przestroga dla innych dzieci i amatorów tego rodzaju zabawy.

Z ruchu ludowego pow. limanowskiego

W Dobrej, na zebraniu przy udziale około 500 osób przemawiał p. Stanisław Łabuz, b. sędzia i p. mgr. Stanisław Bańdur. Przewodniczył na zebraniu prezes miejscowego Koła ludowego p. Józef Kulig. Po przemówieniach referatów zapisało się do Stronnictwa 80 nowych członków. Zebrani uchwalili rezolucje, w których domagają się zmiany konstytucji i ordynacji wyborczej, rozwiązania kosztownych a niędałych gmin zbiorowych, zwolnienia powstających spółdzielni od opłat i podatków, rozbudowy szkolnictwa powszechnego, celem zapobieżenia rosnącemu analfabetyzmowi. Na pierwszym miejscu poruszono sprawę amnestji dla więźniów brzeskich, przebywających zagranicą.

Józef Gąsior.

Z POWIATU ŁAŃCUCKIEGO.

Na zaproszenie członków Koła przybył do Woli Zarezyckiej p. Burda z

Katastrofa budowlana w Gdyni

W Gdyni na nowowznoszonej budowlu mieszkalnej p. Greena przy ulicy Hetmańskiej wydarzyła się poważna katastrofa budowlana.

Wskutek zbyt wczesnego usunięcia podstemplowania stropu na drugim piętrze, strop runął, za-

lamując sufity niższych kondygnacji aż do piwnicy.

Pod gruzami znaleźli się dwaj mularze Wieszcak i Zoszczak, którzy odnieśli ciężkie obrażenia i zostali natychmiast przewiezieni do szpitala.

Na miejsce wypadku przybyła komisja sądowno-śledcza.

Imponujące uroczystości kościel. w Gnieźnie

W niedzielę, dnia 26 kwietnia br. odbyły się w Gnieźnie wspaniałe uroczystości kościelne, związane z tradycyjnym odpustem św. Wojciecha, a połączonych w tym roku z przeniesieniem relikwji św. Bogumiła z kościoła św. Trójcy do Bazyliki św. Wojciecha.

Na uroczystości te miasto przybrało odświętny imponujący wygląd. Liczne bramy powitalne oraz chorągwie o barwach narodowych i papieskich, rozmieszczone na słupach przy głównych ulicach, podnosiły urok dekoracji miasta. Przepięknie też udekorowana i iluminowana była bazylika.

Pielgrzymki na uroczystości zaczęły przybywać do Gnieźna już w sobotę. Przybyły więc pielgrzymki z Łodzi, z Częstochowy, z Pomorza, ze Śląska i ze wszystkich dzielnic Wielkopolski. Ogółem przybyło ponad 50 tysięcy pielgrzymów. Na uroczy-

stości niedzielne przybyło również kilku biskupów i bardzo wielu księży. Przybył również i gen. Haller.

Uroczystości niedzielne rozpoczęły się o godz. 9.55 przeniesieniem relikwji św. Wojciecha ze skarbcza do konfesji wśród bicia kotłów i fanfar. Następnie odbył się uroczysty ingres do Bazyliki J. E. ks. kardynała Hlonda z asystą dostojników kościelnych.

O godzinie 10 min. 15 odprawiona została w Bazylice pontyfikalna msza, zaś o godz. 11 m. 15 kazanie z balkonu pałacu arcybiskupiego, które wygłosił J. E. ks. biskup Gawlina, biskup polowy W. P.

Przeniesienie trumny z relikwiami bł. Bogumiła z kościoła farnego do Bazyliki odbyło się o godz. 3 po południu, zaś nieszpory odpustowe o godz. 4 po poł. Następnie około godz. 5-ej popołudniu J. E. ks. kardynał z balkonu pałacu arcybiskupiego pożegnał pielgrzymki.

Ohydna zbrodnia na tle majątkowym

W sobotę dn. 25 kwietnia br. we wsi Michałówek gm. Drwałów pow. grojeckiego, w godzinach rannych niejaki Brzeski dokonał po-

twornej zbrodni. Oto na tle sporów majątkowych gospodarz Brzeski zastrzelił teściową swą Zweglińską. Żona i pasierbica Brzeskiego chcąc się ratować zaczęły uciekać, jednak zbrodniarz dogonił je i kilku strzałami pozbawił obydwie życia.

Po dokonaniu tej zbrodni Brzeski wystrzelił do siebie w głowę, ale tak że tylko się zranił powierzchownie. Policja aresztowała mordercę i odwiozła go do szpitala w Grójcu.

Przyczyna tego zabójstwa była ta, że Brzeski chciał aby żona jego odpisała mu swoją część majątku. Ponieważ jednak Brzeski już nie raz dał się jej we znaki więc nie chciała tego uczynić, tylko miała odpisać swoją część majątku na swą córkę a pasierbicę Brzeskiego, która miała wyjść za mąż, a tragicznej soboty miała dać na zapowiedzie.

Michał Piechowski.

Zastrzelił pracodawcę za zwolnienie z pracy

W czwartek, w godzinach rannych doszło pomiędzy A. Pankrem, właścicielem młyna w Czernikowie, pow. lipnowskiego, a jego pracownikiem F. Rumińskim, z powodu lekceważenia założeń pracodawcy, do ostrej sprzeczki, w wyniku której wypowiedziano ostatecznie pracę.

Po upływie paru godzin Rumiński wrócił na miejsce sprzeczki do młyna i zażądał natychmiastowej wypłaty należności w kwocie 7 złotych, a gdy Pankre oświadczył, że należność niści z powodu braku gotówki dopiero wieczorem, Rumiński pięcioma wystrzałami z rewolweru położył Pankre krótkim trupem na miejscu, poczem spokojnie udał się na miejscowy P. P., gdzie złożył broń, przyznając się do popełnionego czynu.

Nazajutrz mordercę wesółego, uśmiechniętego odstawiono do dyspozycji władz sądowych, a zwłoki zabezpieczono na miejscu.

Małopolska.

ARESZTOWANIE KOMBINATORA

Wydział śledczy we Lwowie aresztował pod zarzutem sfałszowania książeczki P. K. O. prywatnego urzędnika Józefa Langa, który przed kilku dniami złożył na książeczkę 2 zł., następnie przerobił na 29.000 zł., poczem s tak sfabrykowaną książeczką udał się na główną pocztę i zażądał wypłaty całej sumy.

Gdy urzędniczka zwróciła uwagę na fałszerstwo, Lange zbiegł. Oszusta aresztowano.

Polskie Radjo wsi w programie od 3 maja do 9 maja 1936 r.

Jak zwykle wszystkie rozgłoszenie Polskiego Radja w dniu 3 maja o godz. 9.03 transmitować będą „Gazetkę rolniczą” red. przez p. Stanisława Jagiellę, która dostarczy z każdym dniem wzrastającej liczbie radiosluchaczy wiejskich szereg ciekawych i aktualnych wiadomości dla mieszkańców wsi.

W „Godzinie rolnika” o godz. 15 red. Stanisław Prus-Wisniewski omówi w „Przeglądzie rynków produktów rolnych” wahania w kształtowaniu się cen produktów rolnych w tygodniu ubiegłym i jak zawsze dopełni „Przegląd” aktualnymi uwagami, odnoszącymi się do bieżących prac gospodarskich na wsi. O godz. 15.15 do 15.27 p. Józef Czech wygłosi pogadankę p. t. „Rady gromadzkie a gospodarcze podniesienie wsi”, w której autor podkreśli potrzebę i rolę, jaką winna spełnić rada gromadzka w zakresie gospodarczego i kulturalnego podniesienia wsi. W ramach tej pogadanki omówiona zostanie wartość i znaczenie instrukcji, która, zdaniem autora, winna objąć te obowiązki które w procesie podnoszenia wsi powinny być powierzone radzie gromadzkiej. O godz. 15.45 inż. Fryderyk Zoll wygłosi pogadankę p. t. „Ułatwiamy sobie prace w gospodarstwie”, w której rolnik znajdzie szereg rad i wskazówek praktycznych, popartych przykładami i naukowymi zdobyczami, jak w najprostszym sposobie używać przez właściwą organizację pracy jej wydajność.

O codziennych kłopotach drobnego rolnika.

W poniedziałek dnia 4 maja 1936 r. o godz. 12.15 p. Marjan Strzeżniński, gospodarz małorolny, wygłosi gawędę p. t. „Jak lepiej”, w której w bardzo bezpośredniej i przystępnej formie omówi codzienne kłopoty drobnego rolnika.

Mniej chwastów — to plony większe i lepsze.

We środę dnia 6 maja 1936 r. o godz. 19.25 p. Fortunat Starzyński w praktycznej pogadance p. t. „Mniej chwastów — większe i lepsze plony” przypomni rolnikowi o konieczności tępienia chwastów, które, jak wiadomo, zagrażają wysokości i jakości plonów, a więc i opłacalności gospodarza wiejskiego.

Zaciekli wrogowie zwierzyny.

W czwartek dnia 7 maja o godz. 19.25 p. Jerzy Dylewski wygłosi pogadankę p. t. „Zaciekli wrogowie zwierzyny”. Właściciele i dzierżawcy terenów łowieckich w pogadance tej znajdą omówienie problemu ochrony zwierzyny, co pozostaje w ścisłym związku z zagadnieniem dochodowości z polowania.

Łąki już zielenieją.

W sobotę dnia 9 maja o godz. 12.15 p. Wincenty Gortat wygłosi pogadankę praktyczną p. t. „Łąki już zielenieją”, w której autor propaguje konieczność racjonalnej pielęgnacji łąk i meliorację łąk nieplonujących. Pogadanka specjalnie ciekawa dla drobnego rolnika.

Skrzynka rolnicza.

Inż. Wacław Tarkowski we wtorek dnia 5 maja i w piątek dnia 8 maja o godz. 19.25 otworzy w radjo skrzynkę rolniczą i omówi nadesłane tematy.

Zjazdy i zgromadzenia Stronnictwa Ludowego

POW. KUTNO. Dnia 5 maja 1936 r. o godz. 11-ej przed południem w Sekretarjacie Stronnictwa Ludowego w Kutnie, przy ul. Senatorskiej nr. 4

odbędzie się zebranie starego i nowego Zarządu jak również prezesów Kół z całego powiatu. Uprzejmie proszę Zarząd Powiatowy Związku Młodzieży Wiejskiej i Zarząd Kół Młodzieży, aby przysłały swoich delegatów na powyższe zebranie w dniu 5 maja. — Porządek obrad. 1) ukonstytuowanie się Zarządu powiatowego, 2) sprawy obchodu Święta Ludowego, 3) sprawy organizacyjne, 4) wolne wnioski. Syska, prezes pow.

POW. SIERADZ. W dniu 5 maja br. o godzinie 11-ej odbędzie się posiedzenie Pow. Zarządu Str. Lud. w Sieradzu w Sekretarjacie Str. Ludowego. Banach, prezes.

POW. ŁOWICZ. Dnia 3 maja b. r. w Łowiczu o godz. 12-ej w lokalu Str. Ludowego odbędzie się zebranie prezesów i sekretarzy Kół Stronnictwa Ludowego. Sprawy ważne. Wszystkie Kola obowiązane są wysłać swych przedstawicieli. J. Król, sekr. pow.

POW. NIESZAWA. W dniu 3 maja br. o godzinie 3 popoł. odbędzie się ogólny zjazd powiatowy wszystkich członków Str. Lud. we wsi Pęcinek w domu państwa Pilichowskich. Prosimy o stanowcze przybycie, będą poruszone bardzo ważne sprawy. Na zjeździe przemawiać będą: prezes woj. A. Czapski i inni. Wstęp za legitymacjami.

Radjoprogram z Warszawy Sobota — 2. V.

6.30 Audycja poranna; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Przegląd rolniczej prasy; 12.25 Koncert; 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego; 15.00 Przyjacielska usługa — nowela; 15.15 Nasz handel morski; 16.20 Woda — słuchowisko dla dzieci starszych; 16.50 Recital fortepianowy; 17.15 Arje i pieśni; 17.35 Rola t. zw. inteligencji w kulturze środowiska — pogadanka; 17.45 Przegląd wydawnictw; 18.00 Transmi-

sja nabożeństwa z Ostrej Bramy; 19.45 Pogadanka aktualna; 20.00 Wieczór serenad; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Obrazki z Polski współczesnej; 21.00 Audycja dla Polaków zagranicą; 21.30 Uśmiech Poznania pt. „W górę, w górę miły bracie”; 22.00 Koncert; 23.05 Muzyka taneczna.

Niedziela — 3. V.

9.00 Audycja poranna; 9.15 Koncert Orkiestry Detej 21 p. p.; 10.00 1000 taków muzyki; 10.30 Transmisja nabożeństwa połowego z Katowic z okazji 15-tej rocznicy wybuchu III powstania Śląskiego; 12.15 Poranek muzyczny; 13.00 Frągm. słuchowiskowy p. t. Osy Arystofanes; 14.00 „Śmierć pana Zagłoby” — nowela; 14.20 Płyty; 15.00 Godzina rolnika; 16.00 Chwilka pytań dla dzieci; 16.15 Serenady; 16.45 Śpiące wojsko — słuchowisko; 17.10 Muzyka taneczna; 17.50 Pogadanka aktualna; 18.00 Recital śpiewaczy; 18.30 Premiera słuchowiska historycznego p. t. Trzeci Maj; 19.45 Co czytać?; 20.00 Koncert Marynarki Wojennej; 20.50 Dziennik wieczorny; 21.00 Na wesolej lwowskiej fali; 21.30 Podróżujemy — W płaskiej Szwajcarii — feljton; 21.45 Wiadomości sportowe; 22.00 Muzyka taneczna.

Poniedziałek — 4. V.

6.30 Audycja poranna; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Jak lepiej — pogadanka, wygłosi gospodarz małorolny; 12.25 Koncert południowy; 13.30 Muzyka baladowa; 16.15 Utwory na viola da gamba; 16.45 Pan Piekiesiek przed sądem — fragment z powieści; 17.00 U dziewcząt niewidomych — pogadanka; 17.15 Minuta poezji; 17.20 Duety i piosenki; 18.00 Recital fortepianowy; 18.30 Listy od dzieci; 18.55 Pogadanka aktualna; 19.45 Pogadanka aktualna; 20. Audycja żołnierska; 20.30 Koncert zespołu mandolinistów; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Obrazki z Polski współczesnej; 21.00 Pół godzinki z Wiednią; 21.30 Wieczór literacki; 22.00 Koncert symfoniczny; 23.05 Muzyka taneczna.



CERY
NIE MOŻNA OSZUKAĆ
karmiąc ją złym pudrem lub złym kremem szybko już zauważymy jej wiotczenie i wędnięcie. Cera wymaga odżywki, która ją jednocześnie pielęgnuje i utrzymuje w świeżości. Takimi odżywkami i kosmetykami są:
PUDER i KREM ABARID
„PERFECTION”
DO MYCIA TWARZY STOSUJcie ZAMIĄST MYDŁA OTRĄBKĘ ABARID

NAGRODA DLA KAŻDEGO !!!

kto nadesłże trafne rozwiązanie:
= izdokzs eibos mas — izdohczyrp onżóp etk =
Za dobre rozwiązanie wymienionego wyżej przysłowia przeznaczylismy celem zdobycia klienteli następujące nagrody:

1. Nagroda	Zł. 100. — gotówka	9	Nagroda	Ubranie męskie
2. „	„ 50. — „	10-15	„	Kostjumy kąpielowe
3. „	„ 25. — „	16-25	„	Obrazy olejne
4. „	Rower męski	26-30	„	Zegarki męskie
5. „	Patofon	31-32	„	Budziki
6. „	Aparat radjowy	33-45	„	Artystyczne rzeźby
7. „	Aparat fotograficzny	46-60	„	Kasety toaletowe
8. „	Gitara			

Prócz tego wiele innych nagród oraz wielką ilość nagród pocieszenia. Rozdzielanie nagród odbędzie się pod nadzorem notariusza w terminie o którym zawiadomimy na piśmie. Nieznaczna opłata przesyłki na koszt odbiorcy. Rozwiązanie należy przesać jaknajprędzej załączając ewent. znaczek na odpowiedź, którą się w każdym razie otrzymuje.

Adresować: Dom Wysyłkowy „NIESPODZIANKA”, Kraków, Krowoderska 56/59.

Ogłaszajcie w „Gazecie Grudziądzkiej”

Założyciel Wiktor Kulerski. — Adres: „Gazeta Grudziądzka” Tuszewo, pow. Grudziądz (Pom.). Telefon nr. 1811 i 18 2, Konto P. K. O. Poznań Nr. 200.420. Za redakcję odpowiedzialny Maks. Heak, Grudziądz, ul. Młyńska 6. — Druk em Zakł. Graficznych i Wydawn. W. Kulerskiego w Grudziądzu w Tuszewie

Agenci

do sprzedaży wiedeńskich kos po wsiach poszukiwani. „KOSA”, Lublin, skrytka 275.

Stelmach

może się osiedlić. Mieszkanie i warsztat do objęcia. Zgłoszenia Sołectwo Boguszewo. 31

Ostrzegam

za na gruntach moich Kłódka wieś stale rozpylad będą truciznę Aleks Drewa Kłódka wieś. 49

Drobne

ogłoszenie

jest najtańszem pośrednikiem pomiędzy sprzedającym a kupującym, poszukującym mieszkania a odnajmującym, poszukującym pracy a pracodawcą i odwrotnie, jak wogóle najkorzystniejszym środkiem wszelkiej reklamy.



Nikt nie ma na swych sznurach tak białej bielizny jak ta pani. Ale to nic dziwnego: ta pani wie co to jest Persil i zawsze go używa!

Do moczenia bielizny: HENKO, soda do prania i bielienia.

KONKURS z NAGRODAMI !!!

Chcąc zjedną sobie klientelę i dać możność jaknajwiększego zapoznania się z wyrobami przemysłu ludowego, ogłaszamy konkurs z nagrodami, za rozwiązanie następującego zdania.

ywodul Isymezrp ymjareipop

1. Nagroda	klim 200x150	4-10	Nagroda	klimiy
2. „	„ 100x150	10-15	„	kasetki huculskie
3. „	„ 100x120	16-600	„	rzeźby artystyczne

oraz wiele innych nagród przemysłu ludowego.

O rozdzieleniu nagród powiadomimy każdego z osobna. Opłate przesyłki i koszty manipulacji ponosi odbiorca. Rozwiązanie z dokładnym wyraźnym adresem, które nie polega za sobą żadnych zobowiązań, powinno być nadesłane jaknajwcześniej. Na odpowiedź, którą się bezwzględnie otrzymuje załączamy znaczek pocztowy.

Adresować: Dom Handlowy „Ostropa” Kraków Kramerowska 8 skr. poczt. 485